

HELENA STASIECZEK

ur. 1932; Dziecinin



Miejsce i czas wydarzeń	Suchodoły, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt "Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie", majątek ziemski Brzezice, historia dziadków, Dziecinin, Stróża, Sz wajewski Stanisław, Brzezice, Michałak Monika, Włodzimierz Scipio del Campo, Suchodoły, cukrownia w Trawnikach, życie codzienne

Historia dziadków i dziedzic z majątku ziemskiego Brzezice

Żydzi to w Fajslawicach byli, na łące takiej mieszkali. [A w Dziecininie] byli sami Polacy. To była wioska nie duża. Trzydzieści parę domków jest. Kiedyś to się nazywała Kolonia Dziecinin, a dzisiaj to piszą Dziecinin. Prawdopodobnie, że to w dziewięćsetnym roku rozparcelowano [folwark] i za te pieniądze postawiona jest cukrownia w Trawnikach. Dziadowie przysli ze Stróży, spod Piask. Dziadek Stanisław Sz wajewski nazywał się, pochodził z Brzezic, a babka była Monika z Michałaków ze Stróży, ale w babczyni posiadłości mieszkali tam. Mieli jedenaście dzieci, i jak to dawniej mówili, że osiem morgi. No ciężko było, jedenaście dzieci?! Jak to wyżyć było? Ale że ten mój dziad Stanisław Sz wajewski, to jego matka była z Poznania i uczyła dzieci na Brzezicach, u dziedzica, nazywał się hrabia Szczepion [Włodzimierza Scipio del Campo], ale jak na imię miał, to nie wiem. I ona była tako bono. Był taki gospodarz Sz wajewski, co kiedyś tak to mówili, dzisiaj są hektary, że kiedyś miał czterdzieści morgi ziemi i miał siedem dzieci. I jeden z tych, Stanisław, to był mój dziadek, i ten dziedzic mówił do tego jeszcze pradziada: „Weź któregoś syna chociaż wyślij. Tam w Suchodołach dziedzic parceluje pole, bo w Trawnikach stawia cukrownię i poślij tam, to ja ci znajdę działkę tako dobro”. - „Oj panie dziedzicu, gdzieś tam do Fajslawic jak to, gdziesz to od Piask? Przecież to daleko. Tam ni ma ani karczmy, ani nic, jak tam będę żył?”. - „Będiesz żył, nie bój się”. - „Nie, nie pójde”. - „To co ty zrobisz z tymi dziećmi? Masz jedenaście dzieci i osiem morgi ziemi”. Ale ta babka dudłała, dudłała, ta Monika, i zgodził się. No i syn go przywiózł tutaj, popatrzył się: „No tak nie bardzo, tak daleko”. I ten dziadek przyjechał i tak jakoś tam się namyślił, ale to już było rozparcelowane, tylko trzeba było z drugich rąk kupić. No i tamte osiem morgów sprzedał, wziął pożyczkę. Dziedzic mu pogwarantował ten na Brzezicach, Szczepion i wziął trzydzieści morgi. Na jednej stronie miał dwadzieścia, na drugi dziesięć. No i wreszcie przyszedł, tam jakoś namówili go. No nie wim czy

żałował tego czy nie, no ale długo tak nie żył. W dziewięćset piątym przyszedł, a w dziewięćset dziewiętnastym zmarł. Tyle tylko żył, ale już dzieci były nie małe, i już tam dzieci gospodarzyły na tem, na tej ziemi.

Data i miejsce nagrania	2016-01-13, Świdnik
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"